

# KRYNICA

===== Bielaruskaja Sialanskaja Hazeta =====

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA” KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy  
125 mk. asobny numer 10 mk.



Č wyhawarawajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š — jak sz i ш

## WIALIKI ČAS...

Horà, jakoje apošnim časam pierazywała Bielaruś, prymusiła lepšych, światlejšych synoŭ jaje rasciaruśycca pa ūsim ŭświecie. Rasciaruśeńnie heta da-tyčyć nia tolki cieła, ale i duży. Paasobnyja adzinki bielaruskich dziejačoŭ, bielaruskich palitykaŭ, budućy daloka adny ad adnych, żywućy ŭ roźnych palityčnych warunkach, nie mahli dahetul wyjawić jasnaj i mahčyma adnalkowaj linii u sprawach swajej harotnaj Bačkaŭščyny—Bielarusi. Hetym i tumačycca taja mnohaś kirunkaŭ, jakija adznačajuć bielaruskiju palityčnuju dumku.

Kali zadumaješsia nad hetaj raspoŭžlaściu bielaruskaj dumki, jasna widziš toje biazdoŭńie, da jakoha nas wiaździeć takaje pałažeńnie. Tolki tyja lu-dzi dasiahajuć swajej mety, jakija zlučanymi siłami, ażyŭleny adnym ducham, choć i roźnymi sposabami i roźnymi darohami, iduć da hetaj mety. Kali-ż he-taha supolnaha ducha niama, kali siabry jakoj hrupy ludziej, jak henyja u bajcy: lebieď, rak i ščupak cia-hnuć woz u roźnyja baki, tady daremna ich praca. Z nami dahetul było niešta padobnaje. Wina hetamu ūsiamu—tyja strašennyja warunki, u jakich my apy-nulisia. Tak, warunki, a moža i nie warunki. Biela-ruskaja sprawa, sprawa poŭnaha adradžeńnia 12-ci miljonaha Bielaruskaha Narodu šmat majeć wora-haŭ, jakija časta majuć nahlaś nazywać siabie tak-sama bielarusami i nat' šmiejuć zajmać adkaznyja pa-sady u roźnych bielaruskich arhanizacyjach, i wieda-jućy ūsio ab bielaruskich sprawach, asabliwa-ż ab ich niedamahañniach, pieradajuć heta ūsio woraham Biela-rusi. Ludzi hetyja zawucca: špiehi, zradniki, prawa-katary, wyradki. Našy worahi za hetuju podłuju ich

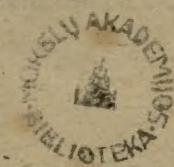
pracu płaciać im hrošy i hetym ich išče bolš pry-ciahwajuć da siabie. Dy što dziŭnaje. Raz myśl biela-ruskaja blutajecca biaz nijakaha paradku, dyk taki i los jaje. Usich našych niedamahañniaŭ, usich tych pašledkaŭ z našaj niearhanizowanaści tut nia wylićyć. Pašledki henyja jak čma jakaja, što aharnuła ūwieś bielaruski niebaschił i zakryła ad nas jasnaje soniejka, abo jak wužaka jaki, što ūpiusia ŭ dušu Bielarusi i biazlitasna pjeć jaho kroŭ.

My tut choć ahułam źwierniem uwahu bielaru-skaha hramadzianstwa na toje, što Bielaruski Zjezd u Prazie 25 wieraśnia pradusim zrabić pawinien.

1. Jadam, zarazaj strašennaj u bielaruskaj sprawie, što atručwajuć maładyja, bujnyja rastki bielaruskaha żyćcia, akowami na ruki i nohi paŭsta-jučaha da wolnaha żyćcia Bielarusi,—joś tyja ciom-nyja asoby: zdrajcy, prawakatary, špiehi, jakija uwaj-šli ŭ samaje nutro bielaruskaha żyćcia i tam jaho systematyčna atručwajuć, spyniajuć. Wot-ža Zjezd pa-winien būdzie usie hetyja narosty, jak skuły balućyja na zdarowym bielaruskim ciełe, wyrazać, ačy-šćic, azdarowić małady arhanizm Bielarusi. Heta pieršaja i najwaźniejšaja rabota Zjezdu.

2. Atkinuŭšy takім paradkam worahaŭ sa swaj-ho cieła i dobra ich paznaŭšy, Zjezd pawinien ab-jednać swaje razroźniennyja, rasciaruśanyja siły. Jak heta zrabić, i ŭ jakim kirunku, na jakim hruncie mahčyma heta abjednannie—hawaryć tut trudna; heta budzie widać na Zjezdzie. Tut tolki treba padčyrk-nuć, što takaje abjednannie susim mahčyma, što kali dahetul razdziel značyć našu dumku, dyk pryčynaj hetaha—henyja čužackija, zradnyja i niabielaraskija warožyja asoby.

3. Ačyściuŭšy zmučany arhanizm Bielarusi i ab-jednaŭšy usie swaje siły dzieła jaje ščaśliwaha raž-





wiécia, — syny Biełarusi na Zjezdzie ũ Prazie pawinny buduć zrabić prawidłowy raz dzieł swaich sił, jak duchowych, tak i materialnych. Dahetul było tak, što bolšać intelihiientnych ludziej, pakinuŭšy rodnuju ziamielku, zahranicaj rabiła „wialikuju“ palityku, traciały na je wialikija hrošy, susim zabywajučysia ab kulturnych patrebach našaha sialanstwa. Zjezd pawinien abhawaryć, chto maje być za hranicaj i što jon tam budzie rabić, i chto pawinien być na Bačkaŭščynie i bolš-mienš čym tut zajmacca. Biežałkowaja biełaruskaja praca, nie roŭnamiernaja, jak kamu prydzie ũ haławu — niekarysna, a naadwarot, škodna.

Słowam — Biełaruski Zjezd ũ Prazie 25 wierašnia siol. hodu, pawinien życio biełaruskaje ačyścić, ab-jednać biełaruskija siły i pakazać im patrebny kiranak.

Szmat ab čym išče i duža szmat, možna byłob i treba byłob hawaryć na hetym Zjezdzie, ale wuzkija staronki „Krynicy“ ŭsiaho nia stoŭpiać. Učasniki zjezdu pry dobrej woli i ščyrym biełaruskim sercy samisabie prypomniać usio, što treba.

Usio Biełaruskaje hramadźianstwa pawinna żywa atkliknucca na hety Zjezd i pasłać na jaho jak najbolš swaich pradstaŭnikoŭ.

Zrabić heta čas, wialiki čas!.

Ihnat Paparać.

## Jeszcze ab tym, jak endeki rozumiejuć u nas praco dzieła Unii.

U niekulki numarach „Nowego Życia“, (Grodno) jakoje katalickuju praco saŭsim zbłutała z pra-

caj dzieła endecyi i razšyreńnia skrajniaho antysemityzmu (warožaści da żydoŭ), niejki p. Józef Niamowa akazaŭsia, suprociŭ swajej nazowie wielmi razmoŭnym i drukuje staćciu: „Co wstrzymuje prawosławnych od powrotu do wiary ich ojców“.

Na niekatorych wywadach p. Niamowy zatrymajemsia.

Woś pradusim kaža heny pisaka, što prawasłaŭnija nia majuć prawidłowaha paniaćcia ab Bohu. My daŭno cikawilisia rożnicami pamiż wieraj katalickaj i prawasłaŭnaj, čytali bohawiednyja knihi, adnak nikoli nia pryjšłosia nam sustreć taki zakid. Nawuka prawasłaŭnaj Cerkwy ab Bohu, jaho troch asobach, jaho prymietach i čynnściach za wyklučeńniem pachadžeńnia Duchu św. „i od syna“ jość taja samaja, što i ũ kożnym katalickim katechizisie. Pašto tady wydumywać niejkija nowyja rożničy, byccam mała hetych i kamu patreba jašče bolš uhlybłać propaść miż abiedzimi wierami?! — Inšaja reč, što ũ sučasnuju chwiliŭ mo' i szmat jość prawasłaŭnych, jakija Boha nia znajuć i mieć nie žadajuć, praŭdy wiery zabylisia, a mo' i nikoli ich dobra nia wiedali. Heta mahčyma i nat' jość tak, ale i biaz nowaha Kolumba, p. Niamowy, Ameryka ŭžo była atkryta, i ciemra prawasłaŭnaha hramadźianstwa dobra nam wiadama. Ale usio heta spatykajecca časta i siarod katalikoŭ. Kali ŭžo hramadźianski „bohawied“ choča pisać ab hetym, čaj nie čapaje prawasłaŭnych, jak prawasłaŭnych, a jasna haworyć ab nieznamaści nat' samaha paniaćcia ab Bohu siarod nikatorych siabroŭ prawasłaŭnaj Cerkwy, aścierahajučysia pašyrać swaje zakidy na ŭsiu Cerkwu.

Woźmiem druhoje. U kancy staćci, Niamowa duža ważna piša: „Prawosławie jako takie schlebia zepsutej naturze ludzkiej“. Kożnuju relihiju možna zrazumieć tak płytko, što lohka budzie kożnamu da ja-

## Z knihi wyższych asiabnień duchowych.

### I.

Świečki na aŭtary ledź typajuć. Adpraŭlajecca wiačornaja malitwa Radaŭnicy Majowaj. Pach kwietkaŭ i kadziła. Szepty žalby i pakuty. Za woknami mistyčny howar tapaloŭ i biaroz. Paŭcień spawiwaje kaścielnuju nawu. Chrystus z kryża sumnym zoram spahladaje na pakoru ludzkoha hrech: daremna — zdajecca — aharnuć silicca świet akrywaŭlenymi rukami.

„Boża, siámiejku nabożnych bahasław!“.

U hlybokaj nišy pry aŭtary Paciašeńnia spawiadajucca... Starcy — dziaciuki — dziewy — dzieci. Zatopteny ŭsie ũ niemaj kontemplacyi. Dumajuć nad zadhakaj swajho bytu, a mo' tolki starajucca dumać. Sluchajuć hołas sumleńnia, wynachodziać pamyłki rozumu, i słabaść woli, i kaprysy zmannaha ŭčućcia. Zor strywożany zahłybiŭsia ũ tajnicy adwiečnyja, ledź adčutyja sercam zbaletym, ledź dastupnyja kwołaj woli ludzkoj.

„Boża, budź mnie hrešnamu miłaściwym“.

Spawiadajusia. — Nia pomni, o Boża, majho hrech dumkami spoŭnienaha, namieram dakananaha:

winien — winien — winien. Nia pomni, Boża, hrech słowam spoŭnienaha, čynam dakananaha: winien — winien — winien. Nia pomni, Boża, zła dapuščanaha, dabra niedakananaha: winien — winien — winien.

„Razhrašy, Ojčańka, kali możyš“.

Adyšoŭ apošni. Z-za filara suniecca jšče adna postać: cicha-zwolna, jak mara. Kwołać dziŭnaja wieje ad jaje. „Chto ty? Čamu ničoha nia każyš?“ — „Hrech moj ty wiedaješ“. — „Ty daŭno spawiedałaš?“ — „Ja spawiedajusia wiečna: hrech moj ty wiedaješ“. — „Čaho-ż ty ad mianie žadaješ?“ — „Ničoha mnie nia treba: hrech moj ty wiedaješ“. — „Chryste-Jezu, skaży-ż mnie, chto ty?“ — „Ja duša twaja, ty stwaryŭ mianie: ty duch tworcy, — hrech moj tabie wiadomy“.

„Boża, zžalsia nad dušoju pakutnaj čaławieka“.

Ścień niknie, razwiewajecca. Zor tolki pyłaje zdaloku: punktam świetlanym zanikaje ŭdalečyń. Szopat i žalba ścichajuć ũ światyni. Ledź čutny apošnija tony chornaj harmonii. Tajnična mihoča lampačka prad aŭtarom Żywoha. Na ścianie adbiwajucca nie-spakojnyja cieni-mary. Miż imi widžu fihuru nachilenaha maładziana z twaram ũ daloniach. Chrystus pachilaje nad im akrywaŭlenyja ruki, razhartaje jaho kudry, całuje jaho abliča.

„Boża, sprawiadliwy zahady Twaje.“



je należyć. Można u hetym sensie Źić i prawasłaŹje, ale Źto za nahłaŹc stawić jamu, zakid u tej formie, u jakoj heta robić Niamowa! Źto hreki kazali: Plauto — pryjacieli, ale bolŹaj pryjacieli kaj — praŹda. Dobra, Źto Niamowa taki „rupliwy“ katalik, ale čamu jon tak mała paważaje nat čytačou „Nowego Źycia“ Źto piŹa dla ich takoj biazhlŹdzie ab prawasłaŹi! PrawasłaŹje, jak takoj, zaŹsim nia „schlebia“ sapsutaj natury čalawieka — jak kaŹa Niamowa, a naadwarot, z uschodniaj wostraŹciu i raŹuča wymahaje jano, baračby z papsawanej ludzkoj naturaj.

Dalej Niamowa piŹa: „Wymagania wyznawcom cerkiew prawosławna stawia bardzo sákdinád skromné. Troché postu, niečo poklonów, kilka swiec — oto i wszystko. Przyznawanie szczegółowego do winy na spowiedzi, wynagradzania krzywdy bliźniemu na sławie i na majątku, porzucania nałogu, unikania okazji, nauczania prawd wiary—cerkiew nie wymaga.“ — I tut praŹda pamieŹana z fałŹam. Dobra wiedajuć usie, aproč Niamowy, Źto prawasł. Cerkwa pastoŹ majeć kudy bolŹ, čym KaŹcioł Katalicki, liturhija Ź niekulki raz dauŹejŹaja, achwiar patrabuje bolŹ (Źwiečy), biaz liku pakłonaŹ i t. d. Hdzie tut ustupki ludzkoj natury? Taksprawa staić s pawierchnaho boku, jak iz Źnutranaha; heta budzie złoŹnaje pierawaračywaŹnie praŹdy da hary nahani, kali čto adwaŹyčca prypisać samoj Cerkwi, jak takoj, Źto jana zdawoliwaječca adnym i tolki pakłonomi, Źwiečami dy sieladcami Ź poŹnyja dni, a nie patrabuje Źčyrah abnaŹleŹnia duŹy.

Aprača taho Niamowa piŹa ab prawasłaŹnych, Źto ich „starŹyja pakaleŹni, jakija nie prabawali zhubnaj atruty Ź Źkołach carkoŹnych, jak mohuć, molacca pa polsku“. Nia kaŹa tolki aŹtor, hdzie naŹou čiapier takich prawasłaŹnych.

## II.

## Arhany žalacca...

... Tony arhanaŹ Źlozy nawodzić na zrenki maje. Ljucca žalby—jak tyja wody wiasnowaj paroŹ..

Synok moj ródny, adzinočak moj! Tabie inŹaja muzyka jhraje.—Źwisť kulaŹ, hrom hármat, laŹh ŹablaŹ, tresk karabinaŹ, stohn ranianych... BoŹa-Ź moj, ratuj maju paciechu! Jon zhinie u henym piekle. Wo j arhany zahałasili, jak-by harujuć pa kim...

Źlozy maje, Źlozy, adydzicie ad mianie. Nia zmoŹyć wylić wy tej žalby, Źto nabaleła na sercy. Nia wierniečca syr moj — adzinočak, nia Źstanie z mahily siabrami prycŹniani: čuje majo serca. Źlučyčca duch jahony z bratawym, toj mianie asiročiu niadaŹna, pakinuŹ adnym na Źwiecie: ach, čuje nia-dobraje majo serca. Malwisia, maja Malwisia! Pačuj ty Ź swajej damawinie hrabowaj toj jenk, Źto rwieć mnie hrudzi bieznadziejna! Čaho wy stohniecie, arhany? Malwisia was nia čuje: jana ad wiasny Źžo u Boha... Jana pytaječca BoŹuchnu, darahoŹkaja, čamu adabraŹ Jon Źčicio maładomu Janku? Umali jaho, kab nia braŹ da siabie apoŹniaha synočka, kab minali jaho kuli Źmiercienosnyja, poŹaŹci straŹennyja, hoład i čohaład balučy...

BoŹeŹka! Jak tut mnoha Źwiatła, dym kadzilny nawodzić dŹiŹnyja mary. Čamu sonca, kradučysia z

Dyk ci prynosić sławu katalikam hetyja endeckija artykuly, i ci zdolny jany prawasłaŹnych zmaŹnić da „pawarotu da wiery ich ajčou“, ab hetym čaj sudziać sami čytačy. Takimi stačciami, jak Niamowy najbolŹ psujucca adnosiny pamiŹ katalikami i prawasłaŹnymi.

W. SkalmanoŹski.

## BUDKA Nr. 175.

PamiŹ uzhorkaŹ dŹwie stalowych Źmiejki,  
U popierak ich kreŹlać ŹpałaŹ rejki,  
Pa bakoch wysokija staŹby...  
PierajeŹd. Rahatki try sa drotu,  
Pa Źcianach Źlady ŹrapnelaŹ, Źrotu,  
To Źlady minuŹŹaj baračby...  
Oj, kaliŹci tut Źwinieli pŹčoly,  
Źwawa kulamiot stralaŹ wiasioły,  
ZmałalaŹ wajackaja siamja...  
A čapier nawokał Źpieje zboŹa,  
La krynicy čyrwanieje roŹa,  
Bo krywioj napojena ziamla...

## Na staroj dzialancy.

Kudy nia hłaŹ — hranataŹ, minai Źmat,  
Akopy, lejki dy piačuraŹ liŹsich bramy,  
Na batarei dwa łafety biez harmat —  
Niamyja Źwiedki niezabytaj dramy.  
AbwisnuŹ drot. AsypaŹsia akop.  
U jahonym rwie klubkom wuŹaki Źjucca.  
Nia ma ludziej... Ź čuŹynie ziemlaroby...  
Boh wiedaje, ci prydziečca wiarnucca.

AleŹ Smaleniec.

wakna, krywawić usio—i hetyja zwoi dymaŹ, i abrazy, i aŹtar, i aŹiary? KroŹ, usiudy kroŹ—i Źlozy maje z krywioŹ... Arhany žalacca i člipočuć... NiaŹ-žo heta žalba da Boha? Čamu, čamu hetak upakoryŹ nas, BoŹa? Čamu my Źsie tak nieŹčaŹliwy? Čamu tak usie nas hubiać, a i my sami hubim siabie? NiaŹ-žo hrech naŹ tak wialiki, Źto patreba aŹ hetkaj pakuty? A mo' Ty i Sam zhuby naŹaj ŹukajeŹ? Ci-Ź wiečna panawać u nas budzie ludzkaja zawiŹć i złoŹnaŹć? Kali-Ź adwiadzieŹ ty ad nas blaŹoje woka čuŹaka? Ci-Ź my budziem wiečna pasynkami Ź ludziej blaŹich? BoŹa, Ty nia majeŹ li-ŹaŹci nad hreŹnym našym narodam, a zatoje nia majeŹ, Źto my hrechu swajho nie paznali... WaŹmi i syna majho na aŹiaru! BoŹa, nie dazwol mnie bluŹnić!.

Končyčca BiazkroŹnaja AŹiara. KŹiondŹ čytaje apoŹnija malitwy. Arhany wiaduć uračystuju harmoniju: kazaŹ-by zaŹumiela pučča ad wietru, zahawaryŹ bor, honić wieceer udalečyniu ŹsieŹka... AsuŹy-Ź Ty, BoŹa, Źlozy maje; prymi ich jak malitwu, bo inakŹaj ja nia znaju...

Barani „ad moru, hoładu, wajny i poŹaŹci“.

Ko—St.



## Niaszczasny Kraj!

Wučycielka miastowaj školki prywiała z dwacciera dziaciej da pieršaj spowiedzi. Dzieci biełaruskija, a wučycielka waśławianka. Jak mnie da dziaciej hawaryć? Natura damahajecca, kab da biełaruskich dziaciej hawaryć pa biełarusku.

Było tak:

Ksiondz: „Skul wy, dzieci?”

Dzieci małodšyja kažuć družna: „my z Haradkou“, a staršyja — „my z Horodków“.

Ksiondz: „Skażycie dzieci, ci Pan Jezus dobry?”

Dzieci: „Dobry”.

Ksiondz: „Hawarycie: dobry. A Matka Boskaja, ci dobraja?”

Dzieci: „Dobrza”.

Ksiondz: „Hawarycie dzieci pa prostu, tak jak ja da was hawaru”.

Wučycielka: „Niech ksiondz pyta się po polsku, bo, — kaža, — ja tylko pa polsku wučyla i pan inspektor tak przykazwaje”...

Ksiondz: „Jak treba wučyc, heta kożny mohby zrazumieć, kab krychu padumać, ale budu pytać pa polsku: Powiedzcie mnie, kto z was wie, ile jest głównych prawd wiary?”

Adzin staršy chłapieć kryknuć: „Ja wiem, — siedem: pieršy pycha, drugi łakomstwa, trzeci niečystość, čwarty gniew, pionty zajdrość, šusty pijanstwa, siódmy lenistwo”.

Ksiondz da wučycielki: „panienka nawučyla ich, jak sarok na pamiać, aby tolki pa polsku. Z hetaha nima nijakaj karyści; dzieci nia wiedajuć praŭdy, a pamiešali ūsie i hrachi i praŭdy wiery i sakramenty. Treba im rastłumačyc jasna i pa prostu”.

Ksiondz: „Dzieci, choćcie być u spowiedzi?”

Dzieci: „Chcemy”.

Ksiondz pa polsku: „Przyjdźcie jutro wieczorem”.

Dzieci adny da adnych: „Kali ksiondz kaža przyjšci?”

Staršy chłapieć: „Kazać, kab przyšli zaŭtra wieczaram”.

Woś abrazok. Tak niaščasnyja dzieci mučacca ad samaha pačatku. I mučać biednaha ksiandza biełarusa, katory nia moža praŭdy rastłumačyc, bo waśławianki i halicyjanki stajać nad karkam dy morščacca dy pytajuć, dy strašać inspektaram. Badaj jany užo raz prapali hetyja paradki i hetakaja faryzejskaja nawuka! Szčaśliwiejšyja tyja kafry ū Afryce, bo da ich prychoźdzać misjanery i wučać ich u rodnaj mowie; składajuć paciary pa ichnamu, drukujuć knižki ū trudnaj afrykanskaj mowie. A ū nas dyk čystaja kamedyja: dzicia nie razumieje, a waśławianka krućić pa waśławsku, kab było „pienkie”. Čytajcie Ewanhieliju, ludzi dobryja, paliladzicie jak Chrystus wučyć, biaz čitrašci, biaz štukać, ale ū prostaj, narodnaj, aramajskaj mowie. Zatojež jaho faryzejšy nia lubili, ale narod prosty ūsiudy chadzić za Chrystusam i ludzi ciešylisia, bo kazali: „nichto dahetul tak nia wučyć, jak Jon nawučaje”. Dyk i ciapier nam treba iści za prymieram Jezusa; treba wučyc zrazumieć, jasna, pa prostu, kab kożny wieđać, čaho Boh wymahaje. Bo, kab dušu zbawić i kab da stacca da nieba, nie patreba da hetaha wieđać polskuju mowu, ale patreba znać Božyja przykazannia, treba znać šwiatuju našu wieru i žyc pa chryścijansku.

Dziela hetaha my nia budziem bajacca waśławianak, ci inspektaroŭ, ci načalnikać, ci nawiet panou žandarau, a budziem wučyc praŭdy šwiatoj u zrazumiełaj matčynaj prostaj, biełaruskaj mowie.

Ks. A. H.

## Kryehu ab haspadarey.

ŻYTA.

Usia padmoha i apora biełaruskaha chlebaroba, jak usim wiedama, žyta. Sposaby, jak lepš treba siejać hetu zbažynu, my tut raźbirać nia budziem, ale skažam tolki, što nia raz u wosień ciešycca naš chlebsrob hleďziać na swaju ruń, kali jana, husta razasłašysia, pakryje zialonym pieknym dywanom usiu jaho ziamlicu. Ciešycca chlebarob u wosień, ale jak nadojdzie wiasna, paćnuć tajać śniahi: u dzień paćnie chlupćeć, a ū noćy trašćeć, paćnuć hulać wiatry. — dziwicca naš siełanin, hleďziać, jak u wačach jaho na zialonym pieknym poli što raz bolejšy i šyrej pakazywajucca ciemnatyja z nažoukšymi listočkami łapiny

„Wecier pawybiwać — prapała žytco“, žalicca haspadar. Ale tut nia tak wecier winawat, kolki winawaty zusim inšyja pryčyny. Razhledzim — za ich pačaradzje.

Bywaje, što haspadar spoznicca z miešańniem i, nie čakajuć pakul ziamla adleżycca, asiadzie, sybie žiarnio u swiežuju rallu. Tady moža stacca woś što:

Żyta, jak wiedama, uschodzie skora; woś wysypiecca jano z ziamlicy husta, roŭna, pieknymi piorkami, tym časam ziamla pačynaje asiadać; asiadać doŭha, pawoli. Woś tut to heta asiadajučaja ziamla šmat rwieć i hlumić dalikatnych, tonieńkich. byccam wałaski, kareńčykać. Aprača, ŭho, maładyja jašče dobra nieumacawanyja hetyja kareńčyki, kali ziamla asiadzie, zleżycca, astajucca na wiarchu, — abholiwajucca i tahdy ruń nia tolki nia moža užo raźwiwacca, ale, razumiejecca, pačynaje žaćcieć, a nia mała i zusim prapadaje.

Druhaja pryčina, čamu nia raz bywaje, što adrazu pieknaja ruń s časam marnieje, — heta niaŭmiełaja lašeńnie.

Najbolš s pamiž našych chlebarobać lašać žyta tolki dziela toho, što tak rabili ich baćki i dziady. Lašać jany nie zwažajuć ni na hrunt, ni na spady, a woś tolki tak, jak zdaŭna zawieźdžany na ich paletkach zahony. Ad hetkaha lašeńnia nia tolki nie spadziwacca karyści, a nawiet bywajuć i škody.

Pieršaja škoda budzie užo takaja, što biezpatrebna lešuć, wykidać na baki pasiejanaje žiarnio i barazna budzie pustaja. Kalib žyć barozny z usiaho pola razam, to wyjdzie nie mały kawalak pustoj ziamli, katory prapadaje darma.

Druhaja škoda: kali palašyc žyta nie pa spadzie, to wada trymajuccysia praz daŭžejšy čas ū adnym jakimkolećy miejscy barozny, padmočwaje uschody i hubić ich.

Urešcie treciaja škoda: kali biaz tolku palašyc, to wada, nie prchoździe u hrunt skroź roŭna, i budzie zapasu wilhaci kala barazion bolejš, a pad



siaredzinu zahona mienš i tady uschod i uzrost żyta budzie nia roŭny.

Woś, dzieła hetych usich pryčyn lašyc żyta prychodzicca tolki tam, dzie hetaha wymahaje kaniešnaja patreba. Prymieram: na ciazkich roŭnych hruntach, dzie z samaj natury niamy spad; na maklakoch, na sipakoch i padzolli, asabliwa tam, dzie pad wierchnim stojem ziamli, niahlyboka lažyc słoż ziamli ćwiordaj, katory nie prapuščaju u hlyb wady; na inšych paletkach, dzie i jość spad, bywajuć kawałki ziamli byccam ucisnutyja u hlyb, zapaušyja, skul nijakim sposabam nielha spuścić wady; woś hety samy kawałak treba lašyc hlybaka i ŭ wuzkija zahoncyki. Adnym słowam, lašyc, jak užo było skazana, tolki s kaniešnaj patreby, i to nia pilnujuć zahonaŭ, a dobra uhledajućsia dzie lepšy budzie spad, nie zwažajuć, ci lašeńnie wypadzie ŭ doužsamych zahonoŭ, ci jak inačaj.

„Runi ŭ arud nia sypluć“, kaža naša prykazka; i heta praŭda. Kali škodzić tyja pryčyny, ab katowych my užo kazali, to nia mienš, a badaj i boľš škody robić sama wiasna, nawiet tady, kali ŭsia rabota зроблена akuratna: dadzienny hnoj, dobra pryrychtowana ziamla, ziarnio pasiejana ŭ paru i t. d. Pryčyna woś jakaja.

Na wiasnu, — a jak u nas bywaje — užo pad kaniec lutaha, nadworje robicca wielmi zmienaje: to śnieh, to doždž; u nočy — maroz, a u dzień — pryhrewaje sonca, ažo wada lacić. Tady na kawałkach ziamli, dzie wiecier pazrywaŭ śnieh, — robiacca prataliny. Listočki hetak abholanaj runi u ciopły soniečny dzień pačynajuć kratacca da žyćcia; ale tolki listočki, bo kareńcyki siadziac jašče u chłodnym źmierzłym hruncie. Woś tut usia biada i pačynajecca: adžyŭšyja ad ciapła listočki wymahajuć padmohi — wilhaci ad swaich kareńcykaŭ, a tyja dać hetaha im nia mohuć. I woś zialonaja ruń pačynaje što raz boľš zaŭcieć i hinie celymi pratalinami. Ale hinie nie ad marozu, a ad niedachwatu wilhaci. Značycca nia wymierzaje, a wysychaje.

Ci jość — ža na heta jakajakolečy rada?

A rada takaja, što treba šukać takich hatunkaŭ żyta, katorych ruń na wiasnu nawiet pad pramieńniami sonca nia skora-b adžyła.

Ahranomy, robiacy nad hetym proby, pierakanalisia, što najpaźniej adžywajuć paŭnočnyja hatunki żyta. S pamiž ich najlepšymi dla našaha kraju ličać Iwanaŭskaje i Petkuskaje żyta. Najhoršym-ža, bo najboľš wysychaje — Prabštejnskaje.

Słowam skazać, źmianiajuć nasiennaje żyta (a źmianiać jaho čas-ad času kaniešna treba) treba zaŭsioghdy lepš brać s chłodniejšych i horšych na ziamlu staron, čym z ciaplejšych. Adzin, druhi hod udaćy, ci niaudaćy jašče nam ničoha nie pakaža i nie nawuča; nam treba kaniešna šyryć dumki i dabiwacca dzie tolki možna pazakładać probnyja paletki, bo na ich i tolki na ich budzie dla nas praŭdziwaja i karysnaja nawuka.

Chlebarob.

## DA NAS PISZUĆ.

Z ZAŚWIRA, Swirskaha paw.

U gazecie „Głos Wileński“ (Nr. 36) adazwaŭsia adzin pisaka z Swira, katory nazywaje Zaświrskaha probašča škodnym biełarusam dla školy polskaj, a nawiet i dla panstwa našaha. Sporyć z hetym pankom ksiondz peŭna nia budzie, ale i łhać nie pazwolić. Praŭdu każećcie, panočak, što ludnaść miascowa ja prosta rwiecca da Polšcy i jak nie raŭnujućy, — kamary na ahoń. Dość pahawaryć ab hetym z pieršym lepšym maładym čalawiekam: koždy aź haryć da Polšcy, aź dziwa, jak nie zaharycca; a ab biełarusach prosta nia wiedaje — nie znaje. Ale łżycio, paničok, kažućy, što ksiondz Stapowič wiaździe pracu, kab hetych ščaśliwych ludziej adarwać ad Polšcy. Ksiondz wiaździe pracu kaścielnuju, katalickuju, a nie palityčnuju, abo školnuju. I ŭ pracu kaścielnaha charakteru jon nie pazwolić tknuć nosu takim dapišcykam, jak panok: choć-by wy nawiet niatolki na polskich, ale i na francuskich kniżkach malilisia (jeśli wy ŭzapraŭdy kali moliciesia). Možać być, što dziećkam Zaświrskim u polskaj škole kudy lepiej, jak u biełaruskaj. Ich dziaciaćy rozum najlepiej ab hetym razsudzić... Bo wiedama: dzicia kudy lepiej razwiwajecca, jak jamu kažuć: „Franuś, psiakrew“, a nie: „Franuk, warona“. Tam pedagogika panskaja, a tut mużyckaja! Wiedama kożnamu, katoraja lepšaja.

Pani Nienartowičowu, katoruju tak chwalicie, i ja chwalu: jana dobraja wučycielka, a jšče lepšaja dewotka, zatoje i dobra, kali nie spradžajecca z ksiandzom: jość i tak, dziakuj Bohu, z kim spradžacca. Ksiondz chacieŭ-by szkoły biełaruskaj, a pani polskaj, nu i što tam wadzicca: niachaj koždy swaju atkrywaje, kali achwota; a čyja budzie lepšaja, taja i dadzierżyć placu. Tak i było. Panskaja szkoła (Pani Nienartowičowaj) pakazałasja lepšaj, mużyckaja (Winćuka Lemieša) horšaj, — nu adna i ŭstupiła biaz lišniaha hniewu... Wy pišycie, mileńki, što Zaświrski probašča nadta dobry, darma razdajeć: i gazety, i brašury, i nawiet kniżki nabožnyja... Nu, tak i wy taksama rabicie. Na što-ż tam užo lišnie chwalić. Pachwała časam horš škodzić, jak pryhana. Niapraŭdu kažycie, što ksiondz, jak hawaryŭ z kāmietam školnym, byŭ straśnie zdenerwawany i hnieŭny. Heta to niapraŭda. U Zaświry hniewajuca tolki baby, a ksiondz našto hniewacca. Tym mienieć mieŭ i pryčyny da hniewu, kali bačka Franuka i abywatel z Unukaŭ hawaryli tak razumnyja słowy, što aź u gazetach napisali: jaki ščaśliwy traf, što wy ich, panok, padsluchali. Wy dalej pišycie, što probašča nia tracić enerhii, choć kruhom maje takich pilnych syščykaŭ, jak waspan. To dziwa, kali nia tracić: ja na jaho miejcy daŭno straciŭ-by. Panie Wer. — skažu Wam na samaje wuška. Wy praŭdu napisali, što ŭ Zaświry narod niadurny, a probašča niadobry. Ale na što Wy tak błaħim, zjadliwym słowam nazwali wučyciela biełarusa. Jon na heta nie zasłużyŭ. Jon, praŭda, byŭ nie fachowy, ale i Wy-ż nie fachowy i šmat — šmat chto ŭ Zaświry (i ŭ Świry) nie fachowy. A lubiŭ jon narod svoj (ja heta dobra wiedaju) peŭna lepiej za Was. Nia dziwa, što narod jaho swaimi-ż ułaśnymi rukami pakrydžiŭ. Ale jon heta zrabiŭ sam nia wiedajućy, što robić.



Was-ža moža kali za łharstwa pakryŭdzić z poŭnaj ŭświadaŭsciej... Tak pracujcie-ż i dalej ŭśčaśliwa z Boham u sercy...

Za probašča napisaŭ wikary.

WIOSKA KIANA, Wilenskaha paw.

Biełaruskaja ŭświadaŭść pašyrajecca. Našuju Kianu možna zaličyć u lik adradzajućychsia tut biełaruskich ŭświadomych wiosak; jak: wioski Repaŭcy, Dziedaniški, Niawieryški, Ławaryški, Adamčuki i h. d.

Apošnimi časami stała pryplýwać „Krynička“, praz katoraju my stali prahladać na sapraŭdny ŭświat Boży, katoraja nam zmyła z sonnych pawiek uwieś bруд, jakim nas ablepliwała i dahetul nia kidaŭe swajej raboty ciomnaja chmara roznych krukoŭ-ahitatarau strażnikaŭ kresowych, katoryja za swaje abiecanki-cacanki, za ziamlu, sol i žaleza chočuć nas uciahnuć na roznych „wecach“, kab my hałasawali, jak jany chočuć. Ale ŭžo niedaždaŭnie, trochi paznajom samyja siabie...

Uražaj sioleta siaredni, bo letnija zasucha trochi paškodziła. Ale kab Boh sciaroh ad našych dabradziejaŭ, to ludcy sami siabie wykarmilib. Dwornija ziemli blizu ŭsie lažać dziŭwanom, a ludziam nie dajuć, bo chočuć, kab abawiazkowa kupłali ŭ ich ziamlu dy płacili takija ŭšalonyja ceny, što nam, zdajecca, nia tolki za hetakija hrošy kupiŭby tuju ziamlu, ale i razam z jej toha pana-skurałupa. Tak adzin pan (prožwišča nia pomniu), katory dziaržaŭ, folwarak ŭ Smolniki, (6 wiorst ad ŭ Šumską) za 6 wałok dziŭwana choča paŭtara miljona marak. Dobryja ludcy, parajcie, skul brać tyja miljony, kab kupić ziamielki dla siabie, dy mieć na čym dastawać kusok budniaha chleba.

Kutnik.

KLUSZCANY, Świancianskaha paw.

Čaćwiertaha wierašnia adbyŭsia u nas wialiki fest ŭświatoha Joachima. Fest hety sioleta nia zusim udaŭsia, abraziŭ ŭśmat kaho swaim nieparadkam i daŭ powad na brachniu endeckim hazetam. Pahoda wy-pała niaudałaja. Narod pačuŭszy zwon na sumu, sabraŭsia biłkom u kaścioł i wialikaje było jaho ždziuleńnie, kali niejaki ksiondz pačaŭ litoŭskuju nawuku, katoraja tymi hadami bywała pašla sumy. Pryznacca, ŭśmiešnaŭe było pałażeńnie ludziej, z katorych horstačka tolki razumiela pa litoŭsku: byli paprostu zmušany słuhać niezrazumielaŭ mowy i to lež nia cełuju hadzinu. Adny nerwawalisia, druhija zławalisia, trecija Bohu malilisia... Takaja tam była i malitwa! A inšyja tak z abureńniem wychodzili. Byli heta tak zwanyja „palaki“. Pašla sumy była nawuka pa polsku, na tym miejscy, dzie padaŭnamu zwyčaj była nawuka litoŭskaja. Biełaruskaja nawuka była aź wiečaram, u piataj u niešpary, kali astaŭsia niaśmat narodu. Zamiecić treba, što zaściankowyja ŭślachcianački (tak zwanyja legijonskija panienki) prabawali manifestaŭwać niezdawaleńnie z biełaruskaj mowy swaimi kryłańniami i „minkami“. Tak zdajecca i hawaryli: „ja nie chcen egzystawać na prostym kazańni, patscie na mnie ludzie“. Ale niejaka nihto hetym razam nie zwiarnuŭ na icb uwahi, bo temat kazańnia

byŭ zanadta paważny. Tak i zmarnawalisia kaprysy legijonskich panienak. Ale na toje, što litoŭskaja nawuka była nie na swaim miejscy, ludcy žalacca. Kažuć, što nie para nas u kaściele wučyć pa litoŭsku: jość na heta ŭśkoła. Prydam jašče na ŭśmiech, što fest sioletni daŭ dachod najbołszy handlarom wodkaj; kudy bołszy, jak letaś, kali haścili u nas litwiny. Pry palakoch wodka lepšaja mnoha raz. Z usielakimi smakami, aproč harčyni, maje jana i canu dobruju. A najlepšaja zahranicnaja aź z Paznanščyny. Henaj adzin chłopiēc jak napiŭsia, tak zrazu i pawaliŭsia jak snop. Ot moc cudoŭnaja! Ale-ż treba i kultury wialikaj, kab hetkuju moc wydumać. Kudy-ż nam! A rešta ŭsio prajšlo tak sabie. Tolki baby z našaj wioski kazali, što pa takoj raspuście možać pryjści „kanić ŭświatu jašče prad kancom ŭświatu“...

Janka Niakluščanski.

L I D A.

Kożnym razam, jak prychozili bałšawiki,—našamu horadu ŭśmat pryšlosia pieranieści. Ciapier spa-kojna i žychary dumajuć, kab jak paprawić ŭsie ŭśkody u budynkach i hašpadarstwach, dy wiarnuć sabie wializarnyja straty.

Byŭ tut niadaŭna Piłsudski,—jon spatykaŭ cieła swajej žonki—niaboščycy.

Na čale wojsk stać tut Rydz-Smigły, znany swaimi demakratyčnymi pohładami i warožym stano-wiščam da endecy, katorych tut pradstaŭlajuć ks. Moroz (biełaruski wyradak) i Naruśewi. Szto daty-čyć samoha narodu, to jaho palityčnyja pohłady wielmi nie adnolk wy. Lidčyna—Kraŭ nadta roznarodny što da žycharoŭ: tut najbołš biełarusau, niamala ličwinoŭ, ŭśmat ŭślachty polskaj i społščanaj.

U Lidzie rupliwa pracuje ks. Daszuta.

Lidčanin.

HORADNIA. Pašla hodu parachwialnaj pracy pry tutejšaj Fary, pakidaje Horodniu ks. Leoš.

U strašenna ciażkich warunkach prajšoŭ dla jaho hety hod. Ks. Leoš pryjechaŭ na swoj wikarjat pierad samym najeżdą bałšawickim i byŭ adnym z ksiandzoŭ, jakija astalisia u Horodni i mieli adwa-hu zmierycca z bałšawizmam. Tawaryšcy, jak pryšli ŭ Horadniu aryštawali ks. L. i tolki udaŭsia jamu niejkim paradkam uciačy z ich niawoli. Inakš sia-dzieŭby jon hdzieś ŭ turmie, a mo' i nia żyŭby da-hetul. Szčyrąja i karysnaja praca ks. L. zjednala ŭśmat prychilnych ludziej u Horadni i pa wioskach, hdzie narod ubačyŭ jon nia tolki dobraha duš-pastyra Chrystowaha, ale takža i swajho siabru. Ciapier ks. L. jedzie u Lublin, hdzie ŭžo niekalki ksiandzoŭ biełarusau atrymliwaje wyšejsuju teolohičnuju wiedu, kab pryhatawacca da pracy na Biełarusi. Za-dajem ks. L. jak najlepšych rezultataŭ jaho pracy na Uniwersytecie.

Farny parachwijanin.



# Bielaruskaje żyćcio u Kouni.

## Bielaruski asobny baon.

Karystajusia wypadkam, kab napisać da „Krynicy“ ab našym niewiasiołym żyćci.

Na papiery naš bataljon ličycca bielaruskim, ale na žal usio bielaruskaje, što było ū im raniej pry starym kamandzieru majoru Ružancu, ciapieraka skasawana maskalami achwiceraŭ z rožnych bielych armijaŭ žlacieušychsia da častki, dzie jašče staraja „kadrowyje oficery i poriadki“. I panujeć mocna „jedynaja i niedielimaja“...

Zusim zamała bielarusaŭ achwiceraŭ: Razumowič, Wałasowič. Majoraŭ, Jakaŭleŭ, kapellan Korčynski.

Ale što moža zrabić zmienka naprociŭ mocnaj hramady maskaloŭ z samym kamandzieram, „starym kadrawym poŭkoŭnikam“ Uspienskim na čale?

I oś my nia majem ani školy, choć dobraja paŭowa žaŭnierstwa niapišmiennych, spektakli adbywajuca wyklučna pa maskalsku, pašla pawierki nas katalikoŭ prymušajuć piajać „Otče naš“, kamanda pawodle zahadu musić być bielaruskaja, ale joj karystajuca tolki bielarusy achwicery.

Z bielaruskich hazet atrymoiwajem tolki „Wajskowy“, ciapier jon drukujecca hraždankaj, bo łacinka zabaroniena. Hazetka ništo sabie, tolki druhi raz ciażka raźbirać šapirohraŭawanyja litarki, asabliwa jak atrament rasplywiecca.

Chacieli ū nas znoŭ wydawać, jak u 1919—1920 h. h. „Wartu Baćkaŭščyny“, ale niešta pieraškodziła musi być.

Ciapier skasawali ū nas pasadu prawasłaŭnaha kapelana, bo nadta zamała prawasłaŭnych, tolki achwicery, dy jaki dziesiatak žaŭnierzaŭ. Szkada i nam katalikam a. Korčynskaha, jon byŭ dobrym pastyram dziela ūsiech.

Spadziawajemoś, što nam pryšluć dobraha ksiańdza bielarusa i čakajem jaho.

## Wyzwaleńnie bielarusa-wajskowaha

Aryštawany niadaŭna pa palityčnaj sprawie ū Kouni adjutant Bielaruskaha baonu st lejć. Razumowič wypuščany z adwachty i wiarnuŭsia znoŭ na swaju pasadu.

Žaŭnier-katalik.

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIECI.

### BIELARUSKAJA NACYJANALNAJA NARADA.

U Prazie Čeŭskaj, jak my užo pawiedamlali 25 hetaha wieraŭnia adbudziecca zjezd pradžaŭnikoŭ usich bielaruskich hurtkoŭ, partyj i arhanizacyj. Zjeducca tudy bielaruskija delehaty, badaj što, z usich kutkoŭ ŭświeta.

Sklikajecca hetaja „Bielaruskaja Nacyjanalnaja Narada“ dziela taho, kab na hruncie, chacia čysta na-

cyjanalnym, znajsci tyja sposaby, ci tyja parazumleńni, jakija daduć mahčymašć stwaryć ahulnuju dumku, i kirunak. Što da bielaruskaha pytańnia, jakoje užo daŭno stała aktualnym nia tolki dla samoŭ bielaruskaha narodu, ale i dla ūsiaho kulturnaha ŭświeta.

Ad Wilenščyny i wakoličnych pawietaŭ, wyjeżdżaje na hetuju narađu ŭmat pradžaŭnikoŭ — bielarusaŭ.

### SPRAWA WILENSZČYNY.

Hetaja balučaja sprawa i pa siahońniašni dzień nijak nia moža wyrašycca. Pierachodziła jana ad kamisii da komisii, ad narady da narady, ale ničoha nia wychodziła. Ciapieraka Hymans padaŭ nowy praekt ab Wilenščynie, na jaki iznoŭ ni Polšča ni Litwa nie zhadzilisia. Čym hetaja tuzanina skončycca — niamawiedama.

### SZLONSKAJA SPRAWA.

Francyja, sama kwapiačysia na kamienny wuhal, jakim bahaty Horny Szlonsk, z usich siłaŭ starajecca, kab Szlonsk zastaŭsia pry Polšczy, a Anhlia, nie spahadajuć hetamu i naahu, nie žadajuć uzmacnieńnia Francyi, — mocna padtrymliwaje Niamieččynu i hatowa paswarycca z francuzami...

Pokul što Szlonskaja sprawa, tak sama zaciahwajecca i nia wiedama, čym wyrašycca.

### U POLSZČY.

Za apošni tydzień Polšča stała na rubiaży palityčnych pieramien. Ciapieraŭni urad na čale sa staršynioju ministraŭ Witasam padajecca ū adstaŭku. Niekatoryja hazety tłumaczć heta tym, što byccam u palityčnych kołach polskaha hramadźianstwa istnuje niazgodnaść i biazładzie i urad, biaruć pad uwahu abstawiny siahoniasniaha palityčnaha stanowišča, jak unutranaha, tak i miżnarodnaha, — hatoŭ, ustupić ŭładu nowamu kabinetu.

### U IRLANDYI I INDYI.

Irladyja nia spyniaje swaje baračby za swaju niezaležnaść i Anhlia ni jakimi sposabami, ni aružam, ni dyplomatyčnymi zachodami — nia moža supakoić paŭstaŭšy narod. Joś ćutki, byccam Anhlia, usiož-tki, budzie zmušana dać Irlandyi aŭtanomiju (šyrokaŭje samakirawańnie).

Szto należyć da Indyi, dyk tamaka sprawa staić horej, — anhielskija wojski, jak pawiedamlajuć hazety, zaduŭyli paŭstańnie.

### ZJEZD NEHRAU.

Ši-ha hetaha žniŭnia u Brukseli raspačaŭsia zjezd nehraŭ. Zadaŭni hetaha zjezdu abhawaryć i wyświatlić warunki żyćcia čornaj rasy jak u adnosinach ekanamičnych, hramadźianskich tak i palityčnych. Na čale nehraŭ staić Mark Harwej Cel — čaławiek intelihienny i wučony.

### Ł A T W I J A.

Łatwija, jak nie aficyjalna jašče pawiedamlajuć, pryniata u Lihu Narodaŭ.



## HREKA-TURECKAJA WAJNA.

Na Blizkim Uschodzie wajna hrekaŭ z kemalistami nia spyniajecca. Trudna skazać, na čyім baku pieramoha, ale jak kažuć apošnija wiestki, hreki užiali stalicu kemalistau—Anharu. Kemalistam wielmi pama-hajuć rasiejskija bałšawiki, a hrekam—Anhlia.

## BIEZRABOČCIE U AMERYCY.

U Amerycy šmat fabrykaŭ pazačyniałasia. Biez-rabotnych jość 5.000.000. Kamunisty z hetaha kary-stajuć i wiaduć bałšawickuju ahitacyju. U adnym Nju-Jorku wydajuć jany niekalki swaich hazet.

## SUPAKOJU NIA WIDAĆ.

Niejak niedaŭna, hazety usiaho świetu zahawa-ryli ab usiaświetnym spakoi (miry). Z hetaju metaj u Brukseli nawiet pačalisia narady. Ale sučasna je pali-tyčna je stanowišča na ūsim świetci takaje, što spa-dziejawca na hety supakoj nieha.—Uwieś Blizki Us-chod, nia wyklučajućy i Paŭnočnaj Afryki—abchople-ny pażaram wajny i paŭstaŭniau. Sprawy Hornaha Szlonsku i Wilenščyny, Zachodniaj častki Wenhryi, Irlandyi—usio heta nie abiecaje supakoju u Eŭropie. Tak sama adnosiny Japonii i Ameryki nie padajuć nadziei na spakojna je wyrašeŭnie ichnich sprečak. Nima ničoha dziuŭnaha, što ab suświetnym supakoi, nia moža być i hutarki.

## ZNOU NIEBIASPIEKA.

Sawieckaja Rasieja, jak pawiedamlajuć niekato-ryja hazety, znoŭ žbirajecca iŭci wajnoju na Połšču. Wajennija padhatoŭki iduć wielmi šparka. Trocki, niby, mieŭ pramowu u Radzie Sawietau u jakoj ska-zaŭ: „kali letaś my zmušany byli adstupić ad War-šawy, dyk u hetym hodzie hetaha nie zdarycca“...

Anhielskija hazety pawiedamlajuć, što u polskich palityčnych kołach parušana sprawa ab tym, kab bałšawickaha pradstaŭnika u Waršawie adprawić u Maskwu, a swajho pradstaŭnika, taksama adklikać nazad z Rasiei.

## Biełaruskija sprawy

— U sieradu 14 hetaha wierašnia u Wilni wyj-šla nowaja wialikaja hazeta hraždankaju «Беларускія Ведамасьці», pad redakcyjaj Maksima Hareckaha.

— U skorym časie ma je ŭ Wilni wyjści hazeta, biełaruskich ksiandzoŭ adradžencaŭ pad nazowaju „Naša Ruń“.

— Čecha-Sławacki Urad naznačyŭ stypendyi 20-ci studentam biełarusam Pražskaha uniwersytetu.

— 15 wierašnia pačalisia zaniatki wa ūsich kła-sach 1-aj Wilenskaj biełaruskaj himnazii.

— Redakcyja biełaruskaha dwutydniowika «Waj-skowy», wydawajemaha dzieła biełarusau wajakaŭ Litwy

atrymała prywiet ad biełarusau wajskowych Łatwijskaj Armii. Jany choćuć zhurtawacca i wydawać swoj ru-kapisny drukawany na šapirihrafie žurnał.

## SWAJA POČTA.

*Szczihlinskamu* u Kaziejkach: 1000 m. atrymali. Dziakujem. Pišycie, što ŭ Was čuwać.

*I. Jakowiczu* u Nackouščynie: 300 m. atry-mali. Padziaka. „Krynica“ Wam pasyła jecca.

*Swajmu*: Z prysłanaha karystajem.

*A. Szumszczaku*: Padziaka. Karystajem. Pišycie

*Ksiandzu J.*: 500 m. atrymali. Inšyja hrošy žwiarnuli pawedle Wašaj woli.

*J. Karalewiczu* u Hrudawie: 125 m. atrymali. „Krynica“ pasyłajem.

*Z. Siamaszku* u Pieskach: 125 m. atrymali. „Krynica“ pasyłajem.

*W. Maleju*: 100 m. atrymali. „Krynica“ Wam wysyła jecca akuratna.

*Kutniku*: Karystajem. Pišycie bołš.

*K. Kisiel*: 500 m. na „Krynica“ atrymali. Pa-dziaka. Hazetu pasyłajem.

*A. Stapowiczu*: Wam „Krynica“ pasyła jecca akuratna. Nia naša wina, što Wy nie atrymliwajecie.

Wučycielu *M. Mičku*: „Krynica“ Wam pasyła-em. Pašyrajcie.

Тыднёвая газэта

„БЕЛАРУСКИ ЗВОН“

Вільня, Віленская 33.

Nowaja wialikaja

BIEŁARUSKAJA HAZETA

„Беларускія Ведамасьці“

Wychodziać raz u tydzień.

Cana asobnaha numaru 15 mar., padpiska z pačtowaj pierasyłkaj na 3 miesiacy—200 mar., za hranicu — 400 m.